



Nachman Podróżnik

Pozorowana tożsamość

Historia przetrwania pod okupacją nazistowską

Nachman Podróżnik

Pozorowana tożsamość.
Historia przetrwania pod
okupacją nazistowską

Wspomnienia i Relacje

Nachman Podróżnik

Pozorowana tożsamość. Historia przetrwania pod okupacją nazistowską

Na podstawie relacji ustnej spisanej przez
Helę Podróżnik oraz Jerry'ego Drew

Ze wstępem Andrzeja Żbikowskiego

יִיִּדישער ŻYDOWSKI
היסטאָרישער INSTYTUT
אינסטיטוט HISTORYCZNY

© Copyright for this edition by Jerry Drew & Żydowski
Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma,
Warszawa 2020

ISBN 978-83-66485-34-1

Redaktorka prowadząca
Anna Jaroszuk

Przekład fragmentów z języka angielskiego
Witold Wojtaszko

Opracowanie przypisów
Zespół redakcyjny

Konsultacje merytoryczne
Justyna Majewska, Agnieszka Żółkiewska

Redakcja językowa i korekta
Paulina Kowalczyk

Projekt graficzny
Agnieszka Popek-Banach, Kamil Banach

Skład i łamanie
„Tyrsa” Sp. z o.o.

Druk
Standruk

Fotografie wykorzystane w książce pochodzą z archiwum
rodziny Drew

Na okładce od lewej: Nachman Podróżnik w Łomży w 1945 r.;
Hela Podróżnik w drodze na statek do USA w 1946 r.; Nachman
i Hela w Warszawie w 1944 r.

Publikacja sfinansowana przez rodzinę Drew

Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma
ul. Tłomackie 3/5
00-090 Warszawa

Księgarnia internetowa: www.ksiegarnianatlomackiem.pl

Wydanie pierwsze

Spis treści

Wstęp, <i>Andrzej Żbikowski</i>	7
Słowo wstępne, <i>Jerry Drew</i>	12
Nota od wydawcy	14

POZOROWANA TOŻSAMOŚĆ. HISTORIA PRZETRWANIA POD OKUPACJĄ NAZISTOWSKĄ

Przedmowa	19
1939–1941	21
1942–1943	57
Lato 1943–1944	106
Wiosna i lato 1944	126
1944–1945	132
Fotografie	161
Podziękowania	187
O autorach	188

Wstęp

Relacją Nachmana Podróżnika wznawiamy po kilku latach wydawaną w Żydowskim Instytucie Historycznym serię Wspomnienia i Relacje (dawniej: Wspomnienia, Relacje, Dzienniki), w której ukazało się przez prawie dwadzieścia lat kilkadziesiąt książek wspomnieniowych, dokumentujących okupacyjne doświadczenia uratowanych Żydów polskich. Wspomnienia były spisywane w różnym czasie, najczęściej bezpośrednio po wyzwoleniu. Zazwyczaj sporządzał je sam autor, opierając się czasami na wcześniejszych notatkach, niektórzy jednak, jak na przykład Nachman Podróżnik, dyktowali je swoim bliskim, a maszynopis odkładali na wiele lat do szuflady, zajęci odbudową swojego prywatnego życia. Swoją drogą, klimat pierwszych powojennych lat, kiedy pamięć o wojnie i Zagładzie była wszechobecna i bardzo bolesna, nie sprzyjał publikacji wspomnień ani zapisków. Było ku temu wiele powodów. Przede wszystkim polscy Żydzi masowo emigrowali z kraju, nie chcieli żyć na cmentarzysku swoich bliskich i swojego narodu. Nie czuli się też w Polsce bezpieczni. Zwykle nie podobał im się wprowadzany przez komunistów nowy ustrój. W miejscach osiedlenia borykali się z codziennymi troskami i powojenną traumą, podejmowali pracę i zakładali zazwyczaj rodziny. Niektórzy starali się zapomnieć. Zarówno w Polsce, jak i miejscach osiedlenia uratowanych było bardzo niewiele instytucji zajmujących się dokumentacją Zagłady. Łódzko-warszawska Centralna Żydowska Komisja Historyczna, a później kontynuujący jej prace ŻIH, stanowiła w skali europejskiej wyjątek, zaś jej możliwości wydawnicze były bardzo

ograniczone. W Izraelu, Francji i Stanach Zjednoczonych przeżyciami uratowanych Żydów zaczęto się realnie zajmować dopiero w latach 60. XX wieku, w czasie procesu Adolfa Eichmanna zaktywizowało się środowisko związane z instytutem Yad Vashem w Jerozolimie. Prawdziwy wysyp wspomnień żydowskich wiąże się dopiero z latami po 2000 roku. Wielu uratowanych wprowadzie już nie żyło, zostały jednak po nich rozmaite zapiski, które ich potomkowie starali się uporządkować i opublikować. Tak było też w przypadku rodziny Nachmana Podróżnika, co zaświadczą w przedmowie syn autora wspomnień.

Jedną z ważnych, zauważanych przez historyków, cech procesu prowadzącego do wymordowania przez niemieckich nazistów ponad pięciu milionów europejskich Żydów było równoczesne likwidowanie wszelkiej dokumentacji dotyczącej ofiar. Stąd zaskakująca skalą anonimowość ofiar – wiemy coś zaledwie o setkach bądź tysiącach z tych milionów zabitych ludzi. Każda z tych informacji, każdy życiorys i opowiedziane przeżycia nabierają niebywałego znaczenia, chce się je po tysiącokroć powielić, by móc wyobrazić sobie skalę zbrodni. Każdy bowiem z zamordowanych miał swoją indywidualną historię, doświadczenia, rodzinę, dorobek życia. Każda też z zachowanych historii jest inna, dotyczy innych miejsc, sytuacji i kontekstów. Stwarza to wiele problemów historykom, ciężko te teksty ze sobą porównywać, wyciągać z nich bardziej generalne wnioski. Łatwiejsze do interpretacji są rozkazy, zarządzenia czy sprawozdania. Najwięcej kłopotów sprawiają powierzchowne podobieństwa opisów przeżytych dramatycznych sytuacji, szczególnie gdy dotyczą stosunku do walczących o życie Żydów ich nieżydowskich sąsiadów. Większość autorów wspomnień przeżyła okupację, ukrywając swoją tożsamość. W ich zapiskach poświęcono wiele miejsca opisowi zagrożeń ze strony

otoczenia, powszechności donosu, szantażu, gwałtu. Oni jakimś cudem przeżyli. Znacznie więcej osób ukrywających się po „stronie aryjskiej” bądź w leśnych kryjówkach przed śmiercią w obozach zagłady nie doczekało wyzwolenia. O ich doświadczeniach właściwie nic nie wiemy, uogólniamy więc opisy zawarte w zapiskach uratowanych.

W prawie wszystkich wspomnieniach przeważa gorycz z powodu zaskoczenia niechęcią ze strony nieżydowskich współobywateli. Autorzy dają temu wyraz w dramatycznych często słowach, uogólniają wrogie postawy, przypominają zbrodnicze zachowania, nie potrafiąc zazwyczaj wyjaśnić ich przyczyn. Częściej jest mowa o załości na tle materialnym niż o lęku przed konsekwencjami wyjścia na jaw faktu udzielenia pomocy. Rzadko piszący starają się zrozumieć abstrakcyjne zjawisko antysemityzmu, niechęci i wrogości do wyimaginowanej żydowskiej inności. Piszą o tym jak o wielkim zaskoczeniu.

Każdy tekst wspomnieniowy ma swoje lepsze i gorsze strony. Autorami przecież nie są zawodowi literaci. Niekiedy potrafią uchwycić jak na fotografii pewne ważne momenty. Nachman Podróżnik, który uciekł z Łomżyńskiego getta tuż przed jego krwawą likwidacją 1 listopada 1942 roku, zanotował między innymi bardzo ciekawą refleksję dotyczącą jego własnej żony: „W biały dzień piątkowy, w trzy tygodnie po akcji i wywiezieniu Żydów, musiały chodzić ulicami Łomży, gdzie każde dziecko ją znało. Złamana szła tymi samymi ulicami, które kiedyś stanowiły jej dom. Dziś były obce, wrogie. Nikogo nie miała, getto było puste. Nad bramą tylko wisały dwa ciała Polaków skazanych za rabunek”.

Podróżnik własnych doświadczeń nie uważał za normę, zdawał sobie sprawę zarówno z charakteryzującej go siły woli, determinacji, odwagi i uporu, jak i ze zwykłego

łutu szczęścia, którego nie mieli inni. Pisał: „Wiadomość o tym, że jesteśmy w Warszawie, dotarła do wszystkich w zambrowskim łagrze. Tym samym zaczęła u niektórych znajomych świtać myśl pójścia w nasze ślady. Przecież już ich droga będzie łatwiejsza, mają oparcie w nas. Niestety tylko jedna osoba zrealizowała to, a mianowicie Salka Rozental-Blumowicz”. Nie miał szczęścia jej mąż: „Niestety mąż jej inż. Rozental do nas nigdy nie dotarł. Dowiedzieliśmy się później, że uciekł z Zambrowa, że dotarł do granicy guberni i pod Ostrowią nikczemni przewodnicy dla rabunku, dla futra czy złota zamordowali go”.

Historyk niestety nie jest w stanie zweryfikować większości podanych we wspomnieniach informacji. Musi zaufać autorowi i wybaczyć, gdy przyłapie go czasami na nieścisłościach. W przypadku Podróżnika jedynie pewne partie relacji dają możliwość potwierdzenia podanych przez niego faktów. Są to przede wszystkim: poprawna charakterystyka sytuacji panującej w getcie łomżyńskim, częściowo skład i praca Judenratu, niemieckie represje. Nie ma już takiej pewności odnośnie do niektórych szczegółowych informacji o przebiegu tak zwanych lokalnych pogromów w regionie Łomży i Białegostoku w lipcu 1941 roku. Do rodzinnego miasta wyruszył z Augustowa zaraz po przejściu niemieckiego frontu, gdzie pracował w czasie okupacji sowieckiej. W 1947 roku, gdy dyktował wspomnienia żonie, wielu detali już nie pamiętał. Zatarły je późniejsze wydarzenia związane z ukrywaniem się w Warszawie. Szczegóły dotyczące przebiegu tak zwanych lokalnych pogromów na ludności żydowskiej w Suchowoli, Korycinie, Jasionówce czy Rutkach poznał – jak się wydaje – raczej z opowieści ich świadków, a nie z własnych obserwacji. Partie wspomnień dotyczące Łomży, a później Warszawy, są już bardzo precyzyjne, często plastycznie odtworzone. Nie mogąc ich potwierdzić innymi

źródłami, musimy autorowi zaufać. Podobnie rzecz się ma z biogramami niektórych osób, z którymi w czasie ukrywania się w Warszawie Podróżnik miał bliskie kontakty. Tylko nieliczne identyfikacje nie budzą wątpliwości. Na przykład wspominany często komunistyczny działacz Fredek to Alfred Jaroszewicz, ważna postać ze środowiska demokratycznego, po wojnie najpierw wiceminister, a później długoletni więzień polityczny, rozpracowywany wraz z Włodzimierzem Lechowiczem i Kazimierzem Moczańskim w prowokacji skierowanej przeciw Marianowi Spychalskiemu i Władysławowi Gomułce.

Tak więc nie w kronikarskiej dokładności leży wartość prezentowanych wspomnień, lecz w umiejętnym ujęciu klimatu lat okupacyjnych i oddaniu szerokiego spektrum realnych i wyimaginowanych zagrożeń odczuwanych przez ukrywające się osoby. Przykładem intuicji autora może być, moim zdaniem, opinia: „Warszawa pomimo swojej wielkości okazała się prowincją. Wszyscy wszystkich znali, każdy każdego spotykał. Zda się, że nie było w tym czasie człowieka z Łomży mieszkającego w Warszawie, bym go nie spotkał na ulicy. Przeważnie zachowywali się życzliwie. Raz ktoś przywitał mnie słowami: «Jak się masz, Makkabi?»». Byli i tacy, co rozpoznali i z nienawiścią odwracali głowę, inni uśmiechali się znacząco [...]”. Tego typu trafnych opinii jest w książce znacznie więcej – książce, która z pewnością spotka się ze sporym zainteresowaniem.

Andrzej Żbikowski

Słowo wstępne

Moja matka Helen Drew i mój ojciec Nathan Drew¹ prze-trwali wojnę, początkowo w getcie w swoim rodzin-nym mieście – Łomży, a następnie w Warszawie, gdzie mieszkali, podając się za chrześcijan. Do Ameryki przy-byli w czerwcu 1946 roku. Mój ojciec cierpiał na depresję z powodu wszystkiego, czego doświadczył, i nie mógł spać przez koszmary nawiedzające go każdej nocy. Przez jakiś czas chodziła mu po głowie myśl, że spisanie przeżyć po-może mu poradzić sobie z koszmarami. I tak ostatecznie zrobił. W 1947 roku podyktował, po polsku, swoje wojen-ne wspomnienia mojej matce.

Spisana wówczas relacja rozpoczyna się od niemiec-kiej inwazji na Związek Radziecki w 1941 roku i urywa się, dosłownie w pół zdania, w momencie wybuchu po-wstania warszawskiego, w sierpniu 1944 roku. Nie wiem, dlaczego w tym momencie się zatrzymał; koszmary nie ustąpiły. Być może jego życie po prostu nabrało zbyt du-żego tempa – zaczął podróżować do Meksyku w imieniu firmy, która miała wkrótce odnieść niemały sukces. Kilka dziesięcioleci później, pod koniec lat 80. ubiegłego stule-cia, raz jeszcze opowiedział swoją historię, która tym ra-zem została nagrana na taśmę, a następnie przelana przeze mnie na papier. Wspomnienia spisane w latach 40. nigdy nie zostały ukończone i przeleżały, w zasadzie nietknięte, do połowy 2012 roku, kiedy to zostały przetłumaczone na język angielski przez Bartosza Stawickiego, studiującego wówczas na Uniwersytecie Pensylwanii.

¹ Nachman i Hela Podróżnikowie przybrali nazwisko Drew po emigracji do Stanów Zjednoczonych w 1946 r. Zob. biogramy na końcu publikacji.

W książce prezentowany jest oryginalny polski tekst relacji z lat 40., odtworzony na podstawie zachowanego maszynopisu. Uzupełniłem go fragmentami zaczerpniętymi ze wspomnień nagranych w latach 80., wprowadzającymi nowe informacje i nawiązującymi do innych wydarzeń. Relacja z lat 80. obejmuje również okres sprzed daty rozpoczynającej opowieść z lat 40. oraz nieuwzględnione w niej wydarzenia z ostatnich miesięcy wojny.

Jerry Drew

Nota od wydawcy

Podstawą niniejszego wydania jest relacja opowiedziana przez Nachmana Podróżnika w języku polskim w 1947 roku, zachowana w postaci maszynopisu. Została ona uzupełniona wspomnieniami autora z lat 80., przekazanymi już w języku angielskim, ukazującymi się w prezentowanej publikacji w przekładzie. Te dwa wątki opowieści zazwyczaj się uzupełniają, czasem jednak nieco inaczej przedstawiają te same zdarzenia. Z tego powodu zostały graficznie od siebie odróżnione: relacja z lat 40. to druk w kolorze czarnym, z kolei wspomnienia z lat 80. – szarym.

Aby ułatwić lekturę tekstu z 1947 roku, zdecydowano się na szereg zmian edytorskich, przy czym dbano, żeby jak najwięcej zachować z oryginalnego języka i jego charakteru żywej mowy. Poprawiono i zmodernizowano interpunkcję i ortografię (zmieniono np. zapis słowa „gheto” na „getto”), w tym pisownię łączną i rozłączną oraz zapis dużymi i małymi literami (zmieniono m.in. pisownię „niemiec” na „Niemiec”, „polak” na „Polak”). Poprawiono również oczywiste pomyłki zapisu oraz dostosowano pisownię znaków diakrytycznych do normy współczesnej. Modernizacji i korekcie poddano także większość archaicznych i błędnych form fleksyjnych (np. „spotykwałem” zmieniono na „spotykałem”) oraz składniowych. Pozostawiono natomiast błędy, archaizmy i regionalizmy leksykalne oraz frazeologiczne. Ujednolicono pisownię skrótów, liczebników, godzin i dat. Zapis imion i nazwisk ujednolicono do form najczęściej spotykanych w opracowaniach, z kolei zapis nazw geograficznych – do form

obowiązujących współcześnie. Wprowadzono również podział na akapity. Nieliczne nieczytelne fragmenty oznaczono jako [...].

Przypisy pochodzą od redakcji wydania polskiego. Wszystkie osoby, które udało się zidentyfikować, zostały przedstawione w krótkich biogramach. Do ich opracowania wykorzystano przede wszystkim: *Polski słownik judaistyczny* (t. 1–2, oprac. Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski, Warszawa 2003), *Polski Słownik Biograficzny, Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego* (t. 1–3, Warszawa 1978–1992) oraz *Księgę pamięci gminy żydowskiej w Łomży* (red. Jom-Tom Lewiński, przeł. Adam Bielecki, Ewa Wroczyńska, Łomża 2019). *Polski słownik judaistyczny* był również podstawą przypisów na temat obrzędowości żydowskiej. Informacje dotyczące egzekucji ludności żydowskiej, gett oraz obozów zagłady zostały podane za: *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2, oprac. Martin Dean, Bloomington–Indianapolis 2012. Wyjątkowo przypisy odnoszące się do sytuacji w getcie warszawskim opracowano na podstawie pracy Barbary Engelking i Jacka Leociaka *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* (Warszawa 2013). Działania militarne na frontach II wojny światowej zostały opisane na podstawie książki Antony'ego Beevora *Druga wojna światowa* (przeł. Grzegorz Siwek, Kraków 2015). Informacje na temat powstania warszawskiego zaczerpnięto z kolei z opracowań Normana Daviesa *Powstanie '44* (przeł. Elżbieta Tabakowska, Kraków 2014) oraz Władysława Bartoszewskiego *Dni walczącej stolicy* (Warszawa 2008). W przypadku topografii Łomży i historii łomżyńskich instytucji posiłkowano się artykułami publikowanymi na portalu historialomzy.pl. Inne źródła, przywoływane w odniesieniu do pojedynczych kwestii, podano w przypisach.

Opowieść o przetrwaniu okupacji przez Nachmana i Helę Podróżników, podyktowana przez autora wkrótce po wojnie.

Żydowskie małżeństwo pochodzące z Łomży zdołało uciec z tamtejszego getta tuż przed jego likwidacją w listopadzie 1942 roku. Niespodziewanym zrządzeniem losu Nachman i Hela znaleźli schronienie na warszawskim Annopolu, osiedlu dla bezrobotnych i bezdomnych. Dzięki nowej tożsamości i „aryjskim papierom” mogli przenieść się do Śródmieścia, gdzie Nachman rozpoczął współpracę z Armią Ludową, dla której wyrabiał fałszywe dokumenty.

Powtórzyłem żonie wszystko, com naopowiadał szewcowi, by nasze bajki się zgadzały. Od tej chwili rozpoczęliśmy świadomą grę. Grę, w której należało wyeliminować to wszystko, w czym tkwiliśmy od urodzenia. Należało przebudować naszą psychikę, sposób myślenia, poruszania i reagowania na wszystko. Stawką było życie.

(fragment relacji)

ISBN 978-83-66485-34-1

